
niedziela, 10.12.2023

2. Niedziela Adwentu - czyli słów kilka.....

W dzisiejszej liturgii słowa sprawy duchowe ilustrowane są obrazami związanymi z geografią Palestyny. Ta część Ziemi Świętej, gdzie znajduje się Jerozolima, jest terenem górzystym ze wzniesieniami do ok. 1000 metrów nad poziomem morza. Jerozolima usytuowana jest na wysokości ok. 600 metrów nad poziomem morza, a na południowy wschód od miasta Dawida znajduje się Morze Martwe położone w czterystumetrowej depresji. Jest więc trochę chodzenia pod górę i z góry. Co prawda nie są to Himalaje, ale jednak – szczególnie w sytuacji, gdy ludzie przemieszczali się pieszo lub na zwierzęciu – marzyłyby się bardziej komfortowa forma transportu.

Góry oddzielają, góry są trudne do przebycia. Wyrównanie wzgórz i dolin znacznie ułatwiłoby dotarcie do celu. A idąc za metaforą religijną – umożliwiłoby przygotowanie dla Pana prostej drogi, aby Bóg mógł łatwiej przyjść, ocalić, zbawić. Chrzest nawrócenia, którego udzielał Jan Chrzciciel, oraz zapowiedź nadejścia Mesjasza to właśnie odpowiedź na wezwanie Izajasza i innych proroków do przygotowania ścieżki dla Pana.

Owo przyjście Pana ma wiele znaczeń. W prorocztwie Izajasza możemy się doszukać uwolnienia z niewoli babilońskiej i zapowiedzi Mesjasza. W liście św. Piotra mowa jest o przyjściu Pana na końcu czasów i o nowej ziemi i nowym niebie. Dla nas osobiście przyjście Pana może oznaczać to, że będziemy lepszymi ludźmi, lepszymi uczniami i uczennicami Chrystusa.

Te góry i doliny, które muszą być wyrównane, to niedoskonałość naszej ludzkiej kondycji obciążonej skłonnością do zła, co w teologii określane jest terminem grzechu pierworodnego. Jesteśmy niedoskonałymi stworzeniami żyjącymi w niedoskonałym świecie. Grzech pierworodny oznacza utratę harmonii z Bogiem, bliźnimi, światem oraz samym sobą. To są nasze góry i doliny, które mamy wyrównać, przygotowując się na przyjście Pana.

Wiemy, że nie jest to łatwe i od razu się nie dokona. Oby co roku trochę bardziej, oby z każdym Adwentem wciąż na nowo.